



Rozmowa z Panią Magdaleną Glass (Stakun), absolwentką naszego liceum.

### **1. Jak wspominasz lata spędzone w naszej szkole? Czy jest jakieś szczególne wspomnienie, które głęboko zapadło w pamięć?**

Lata spędzone w liceum wspominam z uśmiechem i sentymentem. Mimo iż były to jedynie trzy lata, wpłynęły one we wspólny sposób tak na mój rozwój osobisty, jak i przyszłą karierę. Anegdot związanych ze szkołą pamiętam wiele, ponieważ byłam bardzo żywiołową i barwną nastolatką z nieokiełznanym poczuciem humoru, a upust energii dawałam właśnie w szkole. Aczkolwiek historia, która bawi mnie do dziś najbardziej, jest jedynie pośrednio związana ze mną. Otóż mój Tata bardzo lubił zebrania rodziców, a po każdym zebraniu odwiedzał różnych nauczycieli, by spytać, jak mi idzie z poszczególnych przedmiotów. Wiedząc, że zamierzał spotkać się z Panią, która uczyła mnie matematyki, postanowiłam zrobić mu żart. W tamtych czasach nasza Pani matematyka miała pewien pseudonim, więc na pytanie Taty o nazwisko Pani od matematyki, odpowiedziałam podając ten właśnie pseudonim. Tak więc po zebraniu Tata udał się do pokoju nauczycielskiego i głośno zapytał, czy może porozmawiać z Panią używając pseudonimu zamiast właściwego nazwiska. Do dziś z Rodzicami wspominamy tę sytuację z uśmiechem. Serdecznie pozdrawiam Panią Agnieszkę!

### **2. Czy pamiętasz, z jakimi zamiarami, planami na przyszłość rozpoczynając naukę w liceum? Czy znalazły one potwierdzenie w późniejszej drodze życiowej?**

Odkąd sięgam pamięcią, nauka była moją pasją. Już jako dziecko poświęcałam wiele czasu na czytanie i odkrywanie tajemnic świata. Moi Dziadkowie (zarówno ze strony Mamy jak i Taty) byli nauczycielami z ogromnymi pokładami wiedzy z różnych dziedzin i to dzięki nim byłam w stanie rozwijać swoje

ambicje. Dziadkowie zawsze byli i będą moją opoką. Jestem im niezmiernie wdzięczna za lata spędzone ze mną w książkach i pomoc w dążeniu do ziszczenia wizji mojej kariery, a ta w moim przypadku pojawiła się bardzo wcześnie – w czasach dzieciństwa. Już będąc dzieckiem wiedziałam, że chcę być dentystką i z tą świadomością dokonywałam przyszłych wyborów. Do LO im. Jana III Sobieskiego aplikowałam nie głównie ze względu na jego renomę, lecz fakt, iż moi Dziadkowie również byli z nim związani (emerytowani nauczyciele j. polskiego), odegrał ważną rolę. Oczywiście wybrałam profil biologiczno-chemiczny i bardzo przykładałam się do biologii i chemii. Miałam również szczęście być podopieczną wspaniałych Pań nauczycielek tych przedmiotów: Pani Gałązki i Pani Witkowskiej. Cel udało mi się osiągnąć i jestem absolwentką Wydziału Lekarsko-Dentystycznego Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Obecnie kontynuuję kształcenie na University of Pennsylvania School of Dental Medicine. Wiele zawdzięczam także mojej Siostrze, Małgosi, która ukończyła wydział lekarski i była dla mnie ogromnym wsparciem w trakcie studiów. Dodam, że Małgosia również jest absolwentką szczycieńskiego ogólniaka z tą różnicą, że uczyła się w klasie matematycznej.

### **3. Czy i w jakim stopniu nauka w naszej szkole wpłynęła na Twoje sukcesy zawodowe, osobiste?**

Zarówno nauka w LO im. Jana III Sobieskiego, wybór uczelni wyższej, jak i moja determinacja wpłynęły bardzo pozytywnie na moje sukcesy zawodowe i osobiste. Będąc już na studiach, podjęłam decyzję, by wyjechać podczas jednej z przerw wakacyjnych do Kanady na dodatkowe szkolenie praktyczne, aby zdobyć większe doświadczenie z dziedziny stomatologii. Tam poznałam mojego przyszłego męża, Olivera, który, jak się okazało, studiował medycynę na English Division w Gdańskiej Akademii Medycznej. Oczywiście kontynuowaliśmy naszą znajomość po powrocie do Polski, a po niecałych czterech miesiącach Oliver oświadczył mi się w moim rodzinnym Szczytnie. Ta miłość również wyróciła moje życie do góry nogami, ponieważ mąż wybrał rezydenturę w USA, na którą wyjechaliśmy razem. Opuszczałam Polskę ze świadomością, iż wyjazd oznacza ponowne studia i miesiące przygotowań do egzaminów, ponieważ mój dyplom nie był uznawany w USA. Dzięki mojej pasji do książek i gromadzenia wiedzy, jak i wsparciu Męża, Rodziców, Siostry, Dziadków oraz kochanej Cioci Basi, po latach wolontariatów, nauki, kursów, prezentacji medycznych i pracy nad publikacjami, badaniami naukowymi, itp., udało mi się pokonać liczną konkurencję i dostać na mój wymarzony kierunek, do wymarzonego University of Pennsylvania.

### **4. Czy któryś z dawnych nauczycieli szczególnie zapadł Ci w pamięć, czy uznałabyś kogoś z nich za swego mentora, mistrza?**

Jest wielu nauczycieli, których wspominam ciepło. Najmilsze jednak wspomnienia przywołują: Pani Witkowska i Pani Gałązka. Pani Witkowska była nauczycielką chemii, która w swoją pracę i organizację lekcji wkładała całe serce, wspierając swoich uczniów i cierpliwie tłumacząc bardziej skomplikowane zagadnienia. Tacy nauczyciele najbardziej zapadają w pamięć i stają się inspiracją i autorytetem dla swoich uczniów. Pani Gałązka, moja nauczycielka biologii, była z kolei bardzo wymagająca, ale też bardzo serdeczna, i zawsze doskonale przygotowana. Często organizowała dodatkowe materiały wykraczające poza program nauczania i chętnie dzieliła się swoją szeroką wiedzą. Te dwie nauczycielki zawsze będę wspominać z wdzięcznością i świadomością, że to również dzięki nim udało mi się zrealizować moje marzenia.

### **5. A co ze szkolnymi przyjaźniami? Czy utrzymujesz kontakty ze znajomymi, przyjaciółmi ze szkoły?**

Po ukończeniu szczycieńskiego liceum rozpoczęłam studia stomatologiczne w Białymstoku. Ogrom nauki i brak wolnego czasu przyczyniły się do stopniowego rozluźnienia kontaktów z kolegami i koleżankami z LO. Obecnie mieszkam w Stanach Zjednoczonych i kontakt z bliskimi mi osobami jest dodatkowo utrudniony przez różnicę czasu. Staram się jednak utrzymywać kontakt z garstką najbliższych mi osób, co udaje mi się głównie dzięki portalom społecznościowym.

### **6. Jakie są twoje plany na przyszłość?**

Ponieważ jestem osobą, która stara się cieszyć każdym dniem, z założenia biorę pod uwagę różne okoliczności i nie wybiegam myślami zbyt daleko w przyszłość. Ale oczywiście, jak każdy, mam marzenia. W tym momencie skupiam się na studiach i nauce, ponieważ chcę być kompetentnym dentystą. W przyszłości mamy z mężem nadzieję mieć liczną rodzinę i parę uroczych angielskich bulldogów. A poza tym? Oczywiście oboje mamy ambicje dalszego rozwoju zawodowego i podróży po świecie. Ale czas pokaże, co jest nam pisane.

Pozdrawiam serdecznie Dyрекcję i całe grono pedagogiczne, a szczególnie wychowawcę oraz moich nauczycieli.

Magdaleno, dziękuję za poświęcony czas i miłe słowa. Życzymy Ci dalszych sukcesów w życiu zawodowym i osobistym.

Rozmawiała: N.